

JAKUB BAZYLI MOTRENKO
Uniwersytet Warszawski

OGÓLNA TEORIA RACJONALNOŚCI PROGRAM RAYMONDA BOUDONA DLA NAUK SPOŁECZNYCH*

Raymond Boudon — od wielu lat czołowa postać francuskich nauk społecznych — postrzega socjologię jako dyscyplinę w kryzysie, o niejasnych granicach i pozbawioną tożsamości. W 1971 roku pisał: „wielu socjologów [...] wypowiadało się już i nadal mówi — naszym zdaniem słusznie — o «kryzysie socjologii»” (Boudon 1977, s. 37). Diagnozę tę powtórzył trzydzieści lat później, w wydanej w roku 2002 książce-wywiadzie pod wymownym tytułem „Czy będzie jeszcze jakaś socjologia?”, a po upływie kolejnych kilku lat stwierdza, że dzisiejsza socjologia sprawia wrażenie pozbawionej tożsamości: „że się odróżnia od innych aktywności intelektualnych, jak historia czy dziennikarstwo” (Boudon 2007, s. 66). Brak tożsamości wynika z braku wspólnego modelu tego, czym socjologia się zajmuje oraz jakich metod powinna używać (Boudon 1993, s. 27). Główną bolączką jest zatem brak „ogólnego kadru teoretycznego, «programu», który zapewniłby jej solidną konstrukcję” (Boudon 2003, s. 66). Odpowiedzi na kryzys Boudon szuka w efektywnych teoriach wyjaśniających: rekonstruuje zawarty w nich sposób analizy zjawisk społecznych, który nazywa ogólną teorią racjonalności¹. To, co ma łączyć czołowych

Adres do korespondencji: motrenkoja@is.uw.edu.pl

* Tekst ten powstał na podstawie fragmentów pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dra Sławomira Mandesa w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego w 2010 roku.

¹ W odniesieniu do swojej koncepcji Boudon używa różnych nazw: „ogólna teoria racjonalności” (Boudon 2007), „ogólny model racjonalny” (Boudon 2003), „model kognitywny” (Boudon 1995), „socjologia działania” (Boudon 1992), „paradygmat Weberowski” (Boudon 2004), „indywidualizm metodyczny” (Boudon 2009b). W literaturze można się spotkać również między innymi z określeniem „akcjonizm” (Hirschhorn 2000) czy „schemat aktancjalny” (Berthelot 1990); trzeba jednak zaznaczyć, że Berthelot mówi o pewnym typie wyjaśnień, do którego egzemplifikacji służą prace Boudona. Różne nazwy wiążą się z różnymi etapami rozwoju myśli Boudona.

przedstawiciele dyscypliny, to fakt, że chcieli oni uczynić socjologię prawdziwą nauką oraz wskazywali jednakowe środki, jak ten cel osiągnąć (Boudon 1993, s. 28). Zamierzam tu zaprezentować pozytywną część programu Boudona.

CEL SOCJOLOGII

Boudon bardzo jednoznacznie stwierdza, że socjologia ma przede wszystkim cel poznawczy: determinuje to zarówno sposób podejścia do poruszanych zagadnień, jak i angażowane środki. Celem jasno przez niego postawionym jest wyjaśnianie zjawisk społecznych, czyli odpowiedź na pytanie o ich — szeroko pojęte — przyczyny (Boudon 2003, s. 156). Innymi słowy, sąd opisujący wyjaśniane zjawisko stanowić ma „konsekwencję zbioru twierdzeń, z których wszystkie powinny być łatwo akceptowalne” (Boudon 2009c, s. 216). Przeprowadzenie wyczerpujących wyjaśnień wymaga rekonstrukcji racji, którymi kierują się aktorzy społeczni w swoich działaniach.

Narzędziem, które pozwala zrealizować cel poznawczy, są teorie. Boudon (1999, s. 366) bardzo zdecydowanie podkreśla, że teorie mogą mieć wyższy lub niższy stopień ważności oraz że proponowane przez nie wyjaśnienia mogą być naukowe lub mogą takie nie być. Choć nie ma kryteriów pozwalających stwierdzić, że jakaś teoria jest prawdziwa w sposób absolutny, to z pewnością możemy ocenić, że jedna teoria jest lepsza od drugiej.

Boudon (1996; por. 1971b) wprowadza trzy zhierarchizowane typy teorii. Teorie w wąskim sensie (teorie typu A) mają za zadanie wyjaśniać zjawiska z dobrze określonego fragmentu rzeczywistości. Dzięki teoriom tego typu możemy zrozumieć, skąd się bierze na przykład fenomen amerykańskiej religijności czy brak ruchliwości społecznej mimo wyrównania szans edukacyjnych. Kolejny stopień, teorie o wyższym stopniu ogólności (teorie typu B), stanowią modele stosowalne do zjawisk bardzo zróżnicowanych, za ich pomocą można wyjaśnić zjawiska z dziedzin od siebie na pierwszy rzut oka odległych. Przykładem może być teoria frustracji relatywnej czy Olsonowska teoria działania zbiorowego. Wreszcie paradygmaty (teorie typu C) dostarczają ogólnych wytycznych do analiz (np. teoria racjonalnego wyboru czy ogólna teoria racjonalności Boudona). Poza teoriami socjologowie konstruują również pojęcia, które nie mają charakteru wyjaśniającego, lecz służą do grupowania i nazywania różnych zjawisk. Przykładem mogą być typy władzy Webera czy rodzaje samobójstwa Durkheima.

Boudon (2007, s. 68–69) podkreśla, że wiedza może się rozwijać jedynie poprzez programy (w ostatnich publikacjach, zamiast pisać o teoriach typu C, najchętniej używa, za Lakatosem (1995), pojęcia programu). Nie należy dawać im zasięgu absolutnego — nigdy żaden program nie będzie obejmował całości zjawisk, a wiedza z konieczności ma charakter fragmentaryczny. Nie można jednak sądzić, że wybór między poszczególnymi paradygmatami dokonuje się w wyniku irracjonalnych decyzji.

REKONSTRUKCJA PROGRAMU

Charakter prac Boudona można określić jako dydaktyczny. Po postawieniu problemu, wyrażonego często w terminach ogólnych (Dlaczego ludzie przyjmują fałszywe przekonania?, Co jest podstawą wyznawanych przez ludzi wartości?, Dlaczego ludzie postępują wbrew swojemu interesowi? itd.), zazwyczaj prezentowane są przykłady różnych teorii mających służyć wyjaśnieniu danego zjawiska. Następnie autor ten przeprowadza krytykę tych teorii, aby wreszcie przedstawić swoje rozwiązanie, które jest przykładem zastosowania bronionego przezeń programu. W trakcie rozważań Boudon przywołuje przykłady z życia codziennego, psychologii oraz profesjonalnych analiz zjawisk społecznych, do których wyjaśnienia używa się racji uznawanych przez aktorów społecznych. Dlatego stwierdza, że jego podejście jest *aposterioryczne*, a nie *aprioryczne* czy spekulatywne (Boudon 2003, s. 18). Sięgając po klasyków myśli socjologicznej, traktuje ich jak naukowców, którzy poszukiwali przekonujących wyjaśnień zjawisk społecznych, a nie myślicieli, którzy tworzyli jakąś doktrynę, „wizję społeczeństwa” (Boudon 1998, s. 9). W prezentowanych przykładach Boudon widzi największą demonstrację siły bronionego przez siebie programu.

Przedsięwzięcie Boudona ma zarówno wymiar deskryptywny, jak i normatywny. Z jednej strony ogólna teoria racjonalności jest opisem — po dokonaniu translacji w terminach racji — istniejących *ważnych* wyjaśnień. Z drugiej — zrekonstruowany w ten sposób program ma charakter normatywny i powinien stanowić model dla dobrych teorii w naukach społecznych.

IDENTYFIKACJA AKTORÓW SPOŁECZNYCH I AGREGACJA DZIAŁAŃ

Wyjaśnienie zjawisk społecznych w skali makro przebiega według następującego schematu: identyfikacja aktorów (typów aktorów, grup), zrozumienie racji, którymi się kierują w swoim działaniu lub dla których przyjmują dane przekonanie, wreszcie wyjaśnienie powstania efektu makro (Boudon 1992, s. 44–45).

Szczegółowo przedstawię podstawy drugiego kroku w działaniu badacza, czyli sposób rekonstrukcji racji. Jest to istota programu Boudona. Krok pierwszy (identyfikację aktorów) i trzeci (powstanie efektu makro) zarysuję jedynie pokrótce. Pierwszemu Boudon nigdzie nie poświęca wiele miejsca. Krok ostatni natomiast jest ważny i Boudon skupił się na nim — od strony teoretycznej — zwłaszcza w dwóch książkach: *Efekt odwrócenia* (2009 [1977]) i *Logika działania kolektywnego* (2009b [1979]).

Grupowanie jednostek wiąże się z faktem, że psychologia, którą posługuje się socjolog, jest abstrakcyjna i polega na „skonstruowaniu modelu, który z istoty swojej jest upraszczający i w tej mierze nierealistyczny” (Boudon 1992, s. 52–53). Mówimy więc nie o konkretnych osobach — z ich bogatą historią psychiczną — lecz o jednostkach, które „obdarzamy” psychologią mającą charakter

uniwersalny (Boudon 2004, s. 54). Ten fakt pozwala wyróżniać różne typy aktorów. Zasada podziału powinna być istotna dla danego zjawiska: mogą to być role społeczne, narodowość, wykształcenie, wiek itd. Bywa, że grupy, które postrzegamy jako jednolite, wcale takimi nie są lub że wybraliśmy nieistotną dla danej sytuacji metodę podziału. Wtedy raczej przypisujemy jednostkom w sposób fałszywy: nie pozwala nam to dobrze zrozumieć struktury sytuacji.

Ostatni punkt wyjaśniania polega na odkryciu zasady, zgodnie z którą przebiega agregacja działań i przekonań jednostek. Boudon dokonuje, po pierwsze, tradycyjnego podziału na statykę i dynamikę społeczną: pierwsza analizuje punktowe stany rzeczy, druga — uwzględniając zmienną czasową — zajmuje się badaniem procesów zmian społecznych (Boudon 2009b, s. 83). Po drugie, dostrzega, że pewne zjawiska w skali makro powstają przez proste zestawienie działań i przekonań jednostek, gdy zrozumienie innych wymaga dokonania analizy sytuacji ze względu na powstawanie zjawisk emergentnych (Boudon 1992, s. 45). Jedne powstają w wyniku prostego zsumowania działań indywidualnych, gdy w przypadku drugich agregacja prowadzi do powstania efektu *sui generis*. Gdy francuscy właściciele ziemscy masowo porzucali swoją ziemię, aby otrzymać królewską synekurę w mieście, to każdy z nich przyczynił się tym samym do powstania zjawiska absenteeizmu na prowincji. To z kolei spowodowało zacofanie francuskiej wsi w stosunku do angielskiej, gdzie właściciele ziemscy dostrzegali interes w tym, aby pozostawać na swoich ziemiach. *Etyka protestancka* Webera swoją moc perswazyjną zawdzięcza temu, że wyłonienie się kapitalizmu zostało przedstawione jako wynik jednostkowych zachowań, z których każde z osobna miałyby znacznie marginalne. Pośród efektów *sui generis* część stanowią efekty odwrócenia, czyli zjawiska sprzeczne z intencjami działających, odwrotne do zamierzonych przez nich celów. Ewidentnym przykładem jest panika na giełdzie i nagły spadek notowań spółek. Choć efekt jest niechciany, a przez wielu nieoczekiwany, to wynika z racjonalnych przekonań. Nie znaczy to jednak, że tego typu zjawiska są zawsze nieprzewidywalne: często stają się one przedmiotem planowania i manipulacji. Boudon (1992, s. 46) tego typu zjawiska nazywa „efektami kompozycji”, „agregacji”, „systemu” lub „emergentnymi”.

W obszarze statyki systemy interakcji Boudon dzieli na dwa rodzaje: systemy funkcjonalne i systemy współzależności. W pierwszych aktorzy są powiązani między sobą poprzez zdefiniowane (bardziej lub mniej) role społeczne, które są traktowane jako dane (Boudon 2009b, s. 43). Definiowanie ról społecznych może odbywać się z zewnątrz systemu (zajmując posadę dyrektora przedsiębiorstwa, wykonujesz zdefiniowaną wcześniej rolę) lub od środka (w gangu zdobywasz i sam tworzysz rolę przywódcy). W drugim wypadku działania nie są wykonywane w kontekście roli społecznej: fakt, że w każdą niedzielę przed cukiernią powstaje kolejka, lub to, że na ulicach tworzą się korki, zależy od naszych działań, które są podejmowane w tym samym czasie i miejscu co działania innych, lecz nie są zdefiniowane za pomocą norm.

Systemy współzależności są bogatsze w efekty emergentne niż systemy funkcjonalne: przejście od systemów niezorganizowanych do zorganizowanych często wynika z chęci uniknięcia zjawisk sprzecznych z wolą aktorów (Boudon 2009b, s. 60).

Różne racje, którymi kierują się jednostki, ich różne cele działania, preferencje i przekonania są elementami, które prowadzą do powstawania odmiennych systemów interakcji. Z jednej strony można więc mówić, że aktor jest umieszczony w pewnym systemie interakcji (np. działanie w ramach instytucji narzuca pewne współzależności), a z drugiej — że jego działanie współtworzy ów system. Dlatego system interakcji raz jest traktowany jako element kontekstu, a drugim razem jako efekt działania wielu jednostek. Inaczej mówiąc, można położyć nacisk na uchwycenie struktury sytuacji, w obrębie której toczy się działanie, na ujawnienie stawki, która jest istotna w polu działania, zasobów, którymi dysponują aktorzy. Drugą możliwością jest skupienie się na odkryciu sensów, które aktorzy danej sytuacji przypisują, pokazaniu racji, którymi kierują się działając lub przyjmując dane przekonania (Berthelot 1990, s. 77; 2001, s. 478). O ile we wczesnych swoich pracach Boudon przyjmuje pierwszą perspektywę (podsumowaniem tego etapu jest książka z roku 1979 *Logika działania społecznego*), to od połowy lat osiemdziesiątych skupia się na tematyce racji, która jest podstawą dalszych dociekań.

POSTULATY OGÓLNEJ TEORII RACJONALNOŚCI

Ogólna teoria racjonalności ma być, według wyrażenia Boudona (2007, s. 32), „łaciną nauk społecznych”, tym, czym jest „gramatyka dla biegłości w posługiwaniu się językiem, krytyka źródeł dla nauczania się zawodu historyka czy matematyka dla fizyki”. Jest to teoria ogólna, ponieważ można ją stosować do wyjaśniania zjawisk, których bardziej restrykcyjne teorie racjonalności nie obejmują, stosuje — innymi słowy — poszerzone pojęcie racjonalności (Boudon 2007, s. 26, 90).

Boudon wskazuje na trzy postulaty ogólnej teorii racjonalności (Boudon 2003, s. 19–21, 49; 2007, s. 76, 90; 2009c, s. 217–218, 225). Są to: postulat indywidualizmu (P1), postulat rozumienia (P2), postulat racjonalności (P3). Postulat indywidualizmu mówi o tym, że każde zjawisko społeczne jest wynikiem jednostkowych działań, decyzji, postaw, zachowań, przekonań itd., ponieważ jedynie jednostka może być podmiotem (substratem) działań, decyzji itd. (Boudon 2003, s. 19). Jest to więc aksjomat o charakterze ontologicznym. Jedynie w sensie metaforycznym mówi się, że państwo, partia polityczna czy Kościół są podmiotami działającymi, myślącymi, podejmującymi decyzje itd. Myślą jednak i działają członkowie partii czy Kościoła, których decyzje na przykład — ze względu na istniejące zasady agregacji — prowadzą do powstania decyzji kolektywnej. Można jednak stwierdzić, że „aktor społeczny” nie jest pojęciem definiowanym przez odniesienie do osoby jako pewnej całości

psychofizycznej, lecz raczej konceptem konstruowanym od pojęcia „działania” (Berthelot 1990, s. 76). Nie ma zatem problemu, aby stwierdzić, że organizacja czy przedsiębiorstwo są „aktorami społecznymi”, jeśli się pamięta przy tym, iż nie ma działań bez ludzi. Jednak o ile dopuszczalne jest wyrażenie, że partia polityczna decyduje, o tyle nie można już powiedzieć, że partia myśli. Należy również zwrócić uwagę, że postulat ten nie jest stwierdzeniem dotyczącym współczesnej kultury, którą socjologowie często charakteryzują jako bardziej indywidualistyczną niż kultura społeczeństw tradycyjnych (Boudon 1992, s. 27). Jest on uniwersalny i dotyczy wszystkich miejsc i czasów. Odrzucenie tego postulatu (a w konsekwencji wszystkich pozostałych) prowadzi, według Boudona, do holizmu. Przyjęcie zaś jedynie pierwszego postulatu jest założeniem charakterystycznym dla nurtu indywidualizmu metodologicznego.

Aksjomat drugi jest charakterystyczny dla socjologii rozumiejącej. Według niego wszystkie indywidualne działania, decyzje, postawy, zachowania, przekonania itd. z założenia są dla nas zrozumiałe, czyli możemy pojąć motywacje, które za nimi stoją (Boudon 2003, s. 20; 2007, s. 76). Nie mamy żadnych problemów, aby zrozumieć, dlaczego ktoś rozgląda się w prawo i w lewo przed przejściem przez ulicę. Odpowiedź jest dla nas oczywista: chce on uniknąć rozjechania przez samochód. Zrozumienie jednak nie musi być natychmiastowe: czasem wymaga rozpoznania kontekstu społecznego i kognitywnego, w którym jednostka się znajduje. Gdy w środku upalnego lata widzimy kogoś, kto zbiera drewno, nie pomyślimy, że chce się ogrzać przy ognisku. Możemy także odczuwać zdziwienie i niezrozumienie wobec wiary niektórych ludów w skuteczność tańców zsyłających deszcz. Zrozumienie działań i przekonań odpowiadających za zjawisko społeczne jest momentem wyjaśnienia zjawiska.

Postulat rozumienia Boudon (1992, s. 30–31; 2003, s. 26) stawia w sensie przyjętym przez Webera, a nie Diltheya. Ten drugi mówi o rozumieniu nie działań społecznych, lecz pewnych złożonych wydarzeń (jak rewolucja francuska), instytucji czy zjawisk pojętych bardzo szeroko (na przykład o rozumieniu swojej epoki). W tym znaczeniu rozumienie ma być kolejnym — po wyjaśnianiu — stopniem poznania w naukach o duchu. Socjologia rozumiejąca w konsekwencji miałaby być wyższą formą wiedzy niż socjologia wyjaśniająca. „W zależności od przypadku «sens» odnosił się do przyczyn badanego wydarzenia, jego konsekwencji, istotności, zwłaszcza istotności dla dalszego biegu historii” (Boudon 1992, s. 31). Według Boudona, poszukiwanie zrozumienia w sensie Diltheya łatwo może nas zepchnąć w stronę analiz z dziedziny filozofii historii. U Webera tymczasem pojęcie rozumienia jest jasne i wyraźne: odnosi się ono wyłącznie do działań indywidualnych, a wytłumaczenie zjawiska zbiorowego polega na wskazaniu, w jaki sposób jest ono rezultatem działań indywidualnych. Znaczenie Weberowskie przeciwstawia się tradycji pozytywistycznej, na której gruncie chciano uniknąć rozumienia sensu zachowań indywidualnych. W takiej perspektywie **rozumienie** działań indywidualnych jest ich

wyjaśnieniem (Boudon 2003, s. 20). Tym samym ta Diltheyowska opozycja zostaje zakwestionowana.

Wreszcie trzeci postulat racjonalności mówi o tym, że jesteśmy w stanie przypisać działającym jednostkom racje, dla których postępują w dany sposób (Boudon 2003, s. 20–21). Inaczej mówiąc: przyczyny działań, przekonań, postaw aktorów społecznych leżą w uznawanych racjach (Boudon 2003, s. 49–50). Wynika to z przekonania, że zrozumienie większości naszych działań i przekonań polega na zrozumieniu racji, które za nimi stały. Boudon (1990, s. 22–23) nie odrzuca jednak tym samym, że przyczynami niektórych zjawisk są nasze pasje, żądze i namiętności.

Pierwszy postulat ma charakter samonarzucający, gdy pozostałe dwa są umowne i mają charakter założeń (Boudon 2003, s. 22). Aksjomat indywidualizmu ma charakter ontologiczny i stanowi stwierdzenie o rzeczywistości takiej, jaka jest, gdy aksjomat rozumienia i racjonalności są założeniami metodologicznymi, czyli postulatami, jak należy rzeczywistość społeczną badać. Socjolog nie mówi, że człowiek jest racjonalny, lecz twierdzi, że można stosować takie założenie, gdy analizujemy zachowania aktora społecznego (Boudon 1990, s. 403; 1992, s. 35).

O związkach między kolejnymi postulatami można mówić w dwojakim sensie (Boudon 2003, s. 22). Po pierwsze, ma miejsce implikacja logiczna, to jest jeśli uznamy P3, to musimy uznać P2, a jeśli uznamy P2, to koniecznie trzeba przyjąć P1. Inaczej mówiąc, każdy kolejny aksjomat jest bogatszy w treść i wyraża *implicite* zawartość postulatu wcześniejszego. Po drugie, można mówić o przebiegającej w odwrotnym kierunku implikacji psychologicznej, to jest przyjęcie pierwszych postulatów popycha, w sensie psychologicznym, do przyjęcia postulatów kolejnych, jeśli uznamy P1, to skłonni jesteśmy przyjąć również P2 itd.

Tak można przedstawić w skrócie założenia proponowanego przez Boudona programu dla nauk społecznych, który cechuje dostateczna uniwersalność, aby mógł być stosowany do bardzo dużej liczby zjawisk życia społecznego. Należy jednak objaśnić bliżej centralne dla programu Boudona pojęcie racjonalności.

POJĘCIE RACJONALNOŚCI

Racjonalność u Boudona to racjonalność przez małe „r” (Boudon 2003, s. 43). Właściwe użycie tego pojęcia jest przymiotnikowe: należy mówić o racjonalnych działaniach, przekonaniach, decyzjach, postawach, zachowaniach itd., a nie o racjonalności po prostu. „Racjonalność” można sprowadzić faktycznie do wyrażenia „mieć rację na rzecz czegoś”. Gdy używamy czasownika w miejsce rzeczownika, to „nie wprowadzamy wizji substancjalnej, która prowadzi do tego, że pytamy, czym jest realnie racjonalność” (Boudon 2003, s. 43).

„Racjonalność” jest pojęciem polisemicznym, to znaczy używanym w różnych znaczeniach (Boudon 1990, s. 331–332). „Mieć dobrą rację, aby coś

zrobić” może znaczyć, że potrafimy określić najlepsze, najmniej kosztowne, najłatwiejsze do osiągnięcia środki, aby dany cel osiągnąć. Możemy mieć też pewne racje moralne, żeby zrobić to a to, jak również możemy wierzyć (słusznie lub błędnie), bazując na naszym doświadczeniu, że coś jest dobrym środkiem, aby dany cel osiągnąć. Jest to jedynie kilka z bardzo wielu sensów przypisywanych temu pojęciu. Różne znaczenia racjonalności nie mają żadnego wspólnego pnia, więc można mówić jedynie za Wittgensteinem (2008, paragrafy 66–67; Boudon 1990, s. 331–332, 401) o „podobieństwie rodzinnym” różnych znaczeń. Jest to podejście antyesencjalistyczne: błędem jest poszukiwanie tego, czym racjonalność jest „w swojej naturze”. Możemy jedynie ustalić znaczenia podobne, co nie znaczy, że podobieństwo jest przechodnie między wszystkimi elementami. Wręcz przeciwnie: dwa znaczenia tego samego wyrazu, tworzące razem „podobieństwo rodzinne”, mogą nie mieć ze sobą nic wspólnego.

Boudon wskazuje na dwa typy definicji racjonalności, z których jeden jest według niego za wąski, a drugi za szeroki. Wąska definicja mówi, że „dane zachowanie jest racjonalne, gdy opiera się na racjach obiektywnych: patrzę w lewo i w prawo przed przejściem przez jezdnię, ponieważ rzeczywiście ryzykuję, że zostanę rozjechany przez samochód” (Boudon 1990, s. 404). Taka definicja rygorystycznie konstruuje pojęcie racjonalności. Aktor społeczny działa racjonalnie tylko wówczas, gdy używa obiektywnie najlepszych środków, aby osiągnąć wyznaczony cel, gdy jego przekonania są prawdziwe. W praktyce jednak jest bardzo trudno stwierdzić, a często jest to w ogóle niemożliwe, który środek jest najlepszy do osiągnięcia danego celu, czy które przekonanie jest obiektywnie prawdziwe. Można też przywołać definicję „szerokie”, zgodnie z którymi „racjonalne jest każde zachowanie, które opiera się na racjach, jakakolwiek byłaby ich natura” (Boudon 1990, s. 404). W takiej sytuacji do działań i przekonań racjonalnych zaliczałyby się takie, które w każdych okolicznościach uznalibyśmy za szalone. Oba rozwiązania wydają się Boudonowi chybione i gwałcące nasze codzienne intuicje. Pierwsza definicja zalicza do zachowań irracjonalnych takie, które większość ludzi uznałaby za rozumne. Druga również wydaje się błędna, ponieważ nazywa racjonalnymi zachowania, które na to miało — na gruncie języka potocznego — nie zasługują. Definicja „pośrednia”, która wydaje się Boudonowi najlepsza, mówi, że racjonalne jest każde zachowanie, któremu możemy dać wyjaśnienie mające formę „X miał dobre racje, aby zrobić Y, ponieważ...”.

Nie przypadkiem również Boudon wprowadza rozróżnienie na racjonalność obiektywną i subiektywną (pojęcie racjonalności subiektywnej zawdzięcza on Herbertowi Simonowi) (Boudon 1990, s. 373). Jakies przekonanie jest racjonalne obiektywnie, jeśli uwzględnia wszystkie dostępne informacje na dany temat oraz jeśli doszło się do niego bez rozumowań entymematycznych, bez aporii i sądów normatywnych. Działanie zaś jest racjonalne obiektywnie, jeśli jednostka posługuje się najlepszymi środkami do osiągnięcia danego celu.

Jednak w wielu przypadkach aktorzy społeczni nie działają dysponując pełną informacją, a w rozumowaniach posługują się nieuprawnionymi założeniami, do których przyjęcia może skłaniać otaczająca rzeczywistość. Nie jest to więc wynik idiosynkrazji, lecz zachowanie w pewnych kontekstach racjonalne (Boudon 2003, s. 82). Charakter warunków i ograniczeń może być różny: począwszy od ograniczeń naszego organizmu przez ograniczenia kontekstu kognitywnego po uwikłanie w sieć relacji społecznych. Wtedy również można powiedzieć, że jednostka ma racje, aby przyjąć jakieś przekonanie (wykonać jakieś działanie), lecz nie jest to racjonalność obiektywna, lecz subiektywna. W późniejszych pracach Boudon woli używać pojęcia „racjonalność kognitywna” — zaznacza w ten sposób, że wykracza poza idee Simona, a jednocześnie pozwala mu to unikać pojęcia racjonalności absolutnej (obiektywnej), która jest mocno kłopotliwa. A także różni się od pojęcia racjonalności instrumentalnej (Boudon 2009a, s. 173).

POJĘCIE RACJI

Nawet jeśli zgodzimy się, że racjonalne są te przekonania i działania, o których możemy powiedzieć, że mamy dla nich dobre racje, to nadal pozostaje niejasne, czym jest racja, a tym bardziej dobra racja. Co innego mamy na myśli, gdy mówimy o „racji naszego działania”, a co innego mówiąc o „racji rozumowania logicznego”. W pierwszym wypadku chodzi o synonim słowa „motyw”, w drugim o coś, co jest równoznaczne „logicznej przesłance”. Z kolei gdy mówimy o motywie naszego postępowania, to możemy mieć na myśli zarówno nasze wewnętrzne przekonanie („motyw psychologiczny” lub inaczej „motyw subiektywny”), jak i pewien zewnętrzny stan rzeczy („motyw obiektywny”), który skłania nas do jakichś działań.

W zrozumieniu wprowadzonych wyżej dystynkcji może pomóc rozwinięcie najprostszego przykładu, którym posługuje się Boudon (2003, s. 8). Gdy obserwujemy jakiegoś człowieka, który zbliżając się do krawędzi jezdni, rozgląda się w prawo i w lewo, to chcąc odkryć sens jego działania, musimy odpowiedzieć, dlaczego on to robi. Boudon wyjaśnia: pieszy nie chce zostać rozjechany przez samochody, dlatego rozgląda się w prawo i w lewo. Jest to przykład racjonalności instrumentalnej (Boudon mówi w takim wypadku również o racjonalności konsekwencjalistycznej lub teleologicznej). Racją dla takiego zachowania jest cel, jaki jednostka chce osiągnąć — jest to przykład motywu subiektywnego. Można jednak zadać kolejne pytanie i dociekać, dlaczego aktor wybrał taką metodę postępowania (rozglądanie się), aby uniknąć wypadku. Tym samym pytamy faktycznie o przekonanie podmiotu dotyczące środków do osiągnięcia celu. Odpowiemy, że jednostka rozgląda się, ponieważ jezdnią poruszają się samochody. Pojazdy jeżdżące drogą są więc dla jednostki motywem zewnętrznym, motywem wewnętrznym (subiektywnym) zaś jest przekonanie podmiotu, że drogą mogą pędzić samochody. Ale można też powiedzieć, że jest to racja ro-

zumowania logicznego („rozumowanie” nie w sensie „proces myślowy”, lecz w sensie „schemat wnioskowania”) o następującej strukturze: 1) po jezdni poruszają się samochody; 2) zetknięcie się pieszego z samochodem prowadzi do wypadku; 3) jeśli chce się uniknąć wypadku, to należy rozglądać się, gdy zbliżamy się do krawędzi jezdni. A ponieważ pragniemy uniknąć wypadku, to rozglądamy się.

Rekonstruuje wyjaśnienie Durkheima dotyczące wiary Aborygenów w magię, Boudon wymienia rodzaje sądów, które zawiera teoria (Boudon 2003, s. 76). Składają się na nią twierdzenia o charakterze faktycznym (w społeczeństwach prymitywnych obserwujemy rytuały mające na celu sprowadzenie deszczu, Aborygeni nie znają teorii fizycznych, które są rozwijane w społeczeństwach zachodnich, Aborygeni nie mają wiedzy z zakresu statystyki), epistemologicznym (trudno jest twierdzenia dotyczące korelacji zamienić w sądy dotyczące relacji kauzalnych, gdy jakieś fakty przeczą teorii, to można angażować hipotezy pomocnicze), psychologicznym (odrzuć jakąś teorię jest kosztowne, bez dobrych racji nie porzuca się teorii, która stanowi obiekt kolektywnych wierzeń, teorie łatwiej się odrzuca, jeśli dysponuje się teorią alternatywną) oraz postulaty (nie mamy powodów, aby wątpić, że Aborygeni faktycznie wierzą w związki przyczynowe między swoimi rytuałami a padającym deszczem; nie mamy powodów, aby myśleć, że mechanizmy psychiczne, którym posłuszny jest naukowiec, są inne niż u czarowników). Każde z tych twierdzeń wydaje się przekonujące, a zestawione razem pozwalają wyjaśnić wiarę tradycyjnych plemion w skuteczność magii.

Boudon mówi nie po prostu o racjach, lecz o dobrych racjach, dokonuje zatem ich kwalifikacji. W ten sposób odróżnia swoją koncepcję z jednej strony od szerokiej koncepcji racjonalności, w których wystarcza przytoczenie jakiejkolwiek racji, aby mówić o przekonaniach i działaniach racjonalnych, a z drugiej od koncepcji wąskich — nie tylko utylitarystycznych, w których rozważa się działanie podmiotu z punktu widzenia rachunku korzyści i strat — a także teleologicznych, w których dobiera się najlepsze środki do osiągnięcia danego celu. „Pojęcie dobrych racji charakteryzuje sytuacje, gdy podmiot akceptuje jakiś wniosek, ponieważ nie jest w stanie znaleźć lepszego systemu racji, który prowadziłby do takiej samej konkluzji” (Boudon 2003, s. 139). Powiemy o jakimś przekonaniu, że jest poparte dobrymi racjami, gdy nie odczuwamy oporu, aby wypowiedzieć zdanie „X miał dobre racje, aby wierzyć w Z / zrobić Z / podjąć decyzję Z, ponieważ...”. W miejsce wielokropka można wstawić „ponieważ Z jest prawdziwe, prawdopodobne, możliwe itd.” (Boudon 1990, s. 404–405). Prawdziwość, prawdopodobieństwo czy możliwość stwierdzamy przez odniesienie do sieci intersubiektywnie podzielanych racji. Znaczący to tyle, że racja jest takim powodem postępowania, który może zrozumieć każda osoba znajdująca się w takiej samej sytuacji, ma ona ponadindywidualną ważność, nawet jeśli subiektywnym motywem postępowania staje się jedynie dla niektórych osób.

Wadą takiego podejścia może wydawać się to — mówi Boudon (1990, s. 404; 1992, s. 36) — że nie dysponujemy kryterium, które jednoznacznie pozwalałaby rozstrzygnąć, czy dana racja jest dobrą racją. Stwierdza, że jest to jeden z tych przypadków, gdy jest jedynie pozorem, że możemy podać jednoznaczną definicję, która pozwoliłaby nam wyznaczyć kryteria bycia racjonalnym. Wpisuje się tym samym w nurt *Dociekań filozoficznych* Wittgensteina (2008, paragrafy 1–2), który odrzucił tradycyjną wizję znaczenia i możliwość „przyklejania” nazw do przedmiotów (Boudon 1990, s. 331). Sugeruje, że należy przyglądać się każdej sytuacji z osobna (poszczególnym grom językowym, jak powiedziałby Wittgenstein) i zastanawiać się, czy rzeczywiście dane działanie czy przekonanie ma dobre racje. Taki sposób definiowania Boudon nazywa „semantycznym”. Stwierdza, że zdrowy rozsądek dokonuje rozróżnienia tego typu racji. Przywołuje w tym celu kontekst lingwistyczny, w którym zwrot „dobre racje” byłby łatwy do zaakceptowania: nie mamy problemu, aby wygłosić zdanie: „X się pomylił, ale miał dobre racje, które przemawiały za tym, aby wybrać takie rozwiązanie, choć okazało się ono złe, ponieważ...” (Boudon 1990, s. 375). Racja jest „dobra”, gdy uznamy, że przekonanie, które aktor społeczny żywił, jest przekonujące. Argument, który służy do uzasadnienia danego przekonania czy działania, nie jest arbitralny, lecz daje obserwatorowi poczucie, że spoczywa na jakichś solidnych podstawach, które są uniwersalnie ważne, co znaczy tyle, że większość podmiotów, które znajdowałyby się w podobnej sytuacji, mając podobne dyspozycje społeczno-poznawcze, przyjęłaby takie samo przekonanie czy podjęłaby takie samo działanie. Musimy ocenić, czy racja, która ma wyjaśnić czyjeś postępowanie lub przekonanie, jest subiektywnie mocna (tj. mocna z punktu widzenia działającego podmiotu: jego wiedzy i relacji, w których pozostaje z innymi aktorami życia społecznego), bo tylko taka racja pozwala mówić o racjonalności aktora społecznego.

Boudon w swoich pracach przemieszcza się między różnymi znaczeniami słowa „racja”: są to zarówno treści obecne w przekonaniach aktorów społecznych *explicite*, jak i przyjęte *implicit* definicje, ramy logiczne, wnioskowania itd. oraz elementy kontekstu. Wiele wnioskowań może być konkluzywnych w świetle wiedzy jakiegoś podmiotu, a niekonkluzywnych zgodnie z rozeznaniem drugiego (Ajdukiewicz 1975, s. 113; Boudon 1990, s. 59). Często przeprowadzamy wnioskowania o charakterze entymematycznym, w których pewne przesłanki pozostają ukryte. Jeden z aktorów może znać ukryte przesłanki, a drugi już nie. Podobnie gdy chcemy zrozumieć genezę fałszywych idei (choćby na gruncie nauki), to musimy odsłonić wszystkie ukryte przesłanki, które często są wysoce zdroworozsądkowe, przyjmowane bezrefleksyjnie, wynikają bowiem z bagażu naszej wiedzy, co pozwala na ekonomię myślenia (Boudon 1990, s. 108–109). Należy również zaznaczyć, że czasem aktor społeczny nie jest w pełni przekonany co do przyjętych przesłanek, lecz działa zgodnie z nimi, bo nie dysponuje żadnym lepszym systemem racji (Boudon 2003, s. 139).

PROBLEMY METODOLOGICZNE

Poszukiwanie racji naszych przekonań i działań stawia nas przed wyzwaniem natury metodologicznej: trzeba zadać sobie pytanie, jak socjologowie mają odkrywać racje kierujące jednostkami. Badacz stoi przed dylematem: może brać za dobrą monetę to, co mówią aktorzy społeczni o przyczynach swoich zachowań, a może poszukiwać racji ukrytych przed nimi samymi. W pierwszym wypadku naraża się, że jego praca ograniczy się do zdania relacji z motywów działania podawanych *explicite* przez badanych, którzy często zresztą dysponują ubogim aparatem poznawczym i popełniają błędy atrybucji. Jest to niewątpliwie propozycja mało atrakcyjna dla socjologów. W przeciwnym wypadku można jednak zarzucić socjologom, że imputują aktorom społecznym racje, dla których mieliby oni żywić takie a nie inne przekonania czy podejmować takie a nie inne działania, choć jest to zupełnie sprzeczne z ich subiektywnym pojmowaniem własnych działań. Należy przyjrzeć się bliżej temu argumentowi.

Można zarzucić Boudonowi, że proponuje oprzeć się w analizach socjologicznych na wątpliwej co do skuteczności empatii i intuicji: stwierdzenie, czy jakieś działanie lub przekonanie jest racjonalne, zależy bowiem od arbitralnego przypisania im racji. Arbitralność ponadto wynika z faktu, że racje są nieobserwowalne, a ich rozpoznanie opiera się na wyciąganiu wniosków z zachowań obserwowalnych (Ogien 2001, s. 538–542; Boudon 2003, s. 142). Boudon stara się jednak oddalić takie zarzuty: zauważa, że w życiu codziennym bardzo często przypisujemy racje zachowaniom innych i nie mamy wcale poczucia, że robimy to w sposób nieuprawniony. Jesteśmy zawsze narażeni na błąd, lecz nie znaczy to, że wszelkie nasze postrzeżenia traktujemy jako niepewne hipotezy. Również gdy konstruujemy system racji, mamy czasem poczucie jego oczywistości — pewne sądy psychologiczne „wynikają same z siebie i są bezpośrednio i łatwo akceptowalne” (Boudon 2003, s. 143), inne z kolei są zrozumiałe (potrafimy pojąć ich treść), lecz wymagają weryfikacji empirycznej (zob. podsumowanie dyskusji nad *Etyką protestancką* Webera w: Boudon 1998, s. 70–78).

Można Boudonowi zarzucić, że racje, które rekonstruuje, często z wielkim pietyzmem, nie mają wiele wspólnego z realnymi procesami psychicznymi (Cuin 2005, s. 562). Po pierwsze, można wątpić w możliwości kognitywne wielu jednostek, którym przypisuje się przeprowadzanie skomplikowanych operacji myślowych. Po drugie, nawet gdybyśmy założyli, że jednostki takie zdolności mają, to nadal wydaje się wątpliwe, aby podejmowały znaczny wysiłek i korzystały z nich do konstruowania tak subtelnych myśli. Stąd zarzut, że Boudon dokonuje rekonstrukcji jakichś abstrakcyjnych rozumowań, a nie rozumowań przeprowadzanych przez realne jednostki. Wydaje się, że zachowania aktorów społecznych często możemy wyjaśnić uciekając się do hipotez prostszych, na przykład mających charakter utylitarystyczny.

Pytanie to można zadać również nieco inaczej i zastanowić się, czy aktorzy społeczni dokonują rekonstruowanych przez badaczy operacji myślowych

w sposób świadomy. Boudon (2003, s. 9) wyraźnie chce uniknąć powiedzenia, że dokonuje się to w sposób nieświadomy: jednym z jego pryncypiów metodologicznych jest unikanie czarnych skrzynek i wyjaśnień irracjonalnych. Mówi zresztą, że złą jest taka teoria, którą uparczywie odrzucają aktorzy społeczni jako fałszywie oddającą ich intencje: „każde wyjaśnienie socjologiczne powinno mieć jakieś echo w doświadczeniach aktora społecznego” (Boudon 2003, s. 41). A jeśli tak, to znowu można zastanowić się, czy wystarczy zapytać jednostki, co myślą, aby odkryć racje, którymi się kierują?

Boudon (1990, s. 109–110), określając stopień, w jakim aktorzy zdają sobie sprawę z wykonywanych operacji myślowych, posługuje się określeniem „świadomy”, „półświadomy” albo „metaświadomy”. Brak pełnej świadomości wszystkich dokonywanych operacji myślowych bierze się ze „spotkania skończoności podmiotu działającego i poznającego ze złożonością rzeczywistości. [...] zarówno w naszych codziennych działaniach w pełni przez nas kontrolowanych, jak i w badaniach naukowych używamy wszelkiego rodzaju reprezentacji i sądów, które nie są bezpośrednio obecne w naszej świadomości” (Boudon 1990, s. 423). Mają jednak fundamentalne znaczenie przy naszych rozumowaniach. Nie są to jednak racje, które z definicji są nieświadomione, jak utrzymuje się na przykład w niektórych koncepcjach fałszywej świadomości.

Boudon zdecydowanie odrzuca pojęcie fałszywej świadomości proponowane przez Marksa czy wczesnego Freuda, odnoszące się do takich stanów świadomości, których nikt nigdy nie przeżył, które jednak mają w strukturze wyjaśnień moce kauzalne. Gdy przyjmuje się, że „jednostka może nie widzieć tego, co widzi i widzieć to, czego nie widzi, nie wierzyć w to, w co wierzy i wierzyć w to, w co nie wierzy, to stosunek między zachowaniem aktora i jego interpretacją przyjmuje w sposób konieczny formę arbitralną” (Boudon 1986, s. 304 i nast.). Można zatem mówić o nieświadomych czynnościach, gdy wykonujemy je bez zdawania sobie z nich sprawy, podobnie nasze zwyczaje, dyspozycje, wiedza *implicite* mogą mieć charakter nieświadomy (Boudon 1986, s. 303 i nast.). Mogą na przykład wyznawać dwie teorie, które są ze sobą sprzeczne, bez świadomości tego. Nakierowanie uwagi na wpółświadome racje sprawia jednak, że aktor zdaje z nich sobie sprawę, potrafi je dostrzec i stosować w dalszych rozumowaniach.

Zgodnie z poglądem Boudona jesteśmy w stanie dokonać — sięgam tu po nie stosowane przez Boudona wyrażenie Poppera (2002, s. 25) — racjonalnej rekonstrukcji rozumowań prowadzonych przez aktorów społecznych. Czasem mówienie o racji polega po prostu na wskazaniu jakiegoś przekonania żywnego przez jednostki, lecz często — ze względu na złożoność problemu — należy przeprowadzić rekonstrukcję wielu przesłanek, które stanowią elementy wnioskania. Dlatego też racja, o której mówi Boudon, raz ma charakter wewnętrznej motywacji i jest przedstawiona w terminach psychologicznych, a innym razem przybiera kształt przesłanki w rozumowaniu logicznym. Podobnie

jak u Poppera, naszym celem jednak jest analiza nie psychologicznego procesu dochodzenia do jakiegoś wniosku, lecz sposobu, w jaki jednostka (często po zastanowieniu się) dokonałaby przedstawienia swojego rozumowania tak, aby kogoś do niego przekonać.

Sensowne wydaje się tu przypomnienie rozważań Wittgensteina (1993) dotyczących pewności i zdrowego rozsądku, choć sam Boudon tego nie czyni. Przywołany filozof zwraca uwagę, że zdrowy rozsądek nie jest zbiorem jakichś przekonań, które stanowią wiedzę, lecz że są to nasze działania, czyli wplecione w nasze życie praktyki. Historyk w swoich badaniach zakłada, że świat kilkaset lat temu istniał; nikt nie oczekuje od niego, żeby swoje prace zaczynał od udowodnienia tego. W sposób identyczny w nasze praktyki wpisane są inne przekonania, których wcale nie uzasadniamy. Wittgenstein dokonuje podziału na zdania empiryczne i gramatyczne — pierwsze są posunięciami w grze językowej, drugie wyznaczają zasady tej gry. Co cenne w intuicjach Wittgensteina, to fakt, że podział na zdania empiryczne i gramatyczne ma tylko względną stałość. Nasze codzienne praktyki mogą się zmienić: zdania gramatyczne mogą stać się zdaniami empirycznymi. Podobnie zdarza się kwestionować dotychczas ogólnie przyjęte ramy myślenia. Odnosząc te refleksje do myśli Boudona możemy stwierdzić, po pierwsze, że niektóre nasze racje są nieświadome (tj. nie kierujemy na nie uwagi), lecz wpisane w naszą codzienną praktykę, leżą u podstawy naszych rozumowań. Po drugie, możemy te racje odkryć i włączyć do zestawu racji dyskutowanych. Gdy Arystoteles (1982, 11476) przedstawia schemat naszego namysłu moralnego, to nie twierdzi, że faktycznie dokonujemy tego typu rozumowań — jest to raczej logiczne ujęcie naszej postawy, schemat racjonalny tego, co człowiek robi.

Sam Boudon przywołuje argumentację Platona. Tylko uciekając się do paradoksu Menona można wyjaśnić — twierdzi (Boudon 2005, s. 573–574; 2003, s. 104–109) — jak to się dzieje, że gdy prosi się o wybranie rozkładu dochodów spośród opcji odpowiadających założeniom różnych teorii sprawiedliwości, to wyniki są jednoznaczne: badani wskazują rozkład o jak najwyższej średniej i podwyższonym progu minimalnego dochodu. Za takimi wyborami muszą stać racje, które możemy odtworzyć.

RODZAJE RACJONALNOŚCI

Tworząc swoją rozszerzoną koncepcję racjonalności Boudon (1992, s. 34–42) czerpie inspiracje z dwóch źródeł: z subiektywnej charakterystyki racjonalności u Simona (1982) i intuicji zarysowanych przez Webera. Simon, po pierwsze, zamiast o maksymalizacji z utylitarystycznych wersji teorii racjonalnego wyboru mówi o satysfakcji, a po drugie, odrzuca wizję jednostki wszechwiedzącej, zastępując ją aktorem społecznym dysponującym ograniczonymi informacjami (Boudon 1999, s. 82). Weber z kolei stosuje swoją teorię racjonalności zarówno do przekonań deskryptywnych, jak i preskryptywnych

oraz odróżnia racjonalność typu instrumentalnego od racjonalności ze względu na wartości (Boudon 1999, s. 154).

Weberowska racjonalność ze względu na wartości sprawiała wiele kłopotów interpretacyjnych, dlatego Boudon zastrzega, że jego uwagi należy traktować jako „wychodzące od Webera”, a nie „na temat Webera” (Boudon 1999, s. 139). Przyjmuje kognitywistyczną interpretację racjonalności aksjologicznej, twierdząc, że jest ona zgodna zarówno z pismami teoretycznymi, jak i empirycznymi Webera. „Poprzez wyrażenie «racjonalność ze względu na wartości» Weber chciał wskazać, że przekonania aksjologiczne muszą być analizowane jako wytwory mocnych racji. Innymi słowy, proponuję przyjąć, że racjonalność aksjologiczna oznacza w istocie zastosowanie racjonalności kognitywnej — racjonalności, którą Weber określa [...] jako intelektualną lub formalną, aby odróżnić ją od racjonalności instrumentalnej — do dziedziny preskryptywnej” (Boudon 1999, s. 159). Odwołanie do Webera pozwala zatem rozszerzyć pojęcie racjonalności, nie ograniczając jej do przyjętej na gruncie ekonomii definicji, która mówi, że racjonalna jednostka to ta, która kieruje się maksymalizacją różnicy między zyskami a kosztami, jakie działanie przynosi jednostce.

Ogólna formuła odnosząca się do działań racjonalnych mówi, że aktora X można nazwać racjonalnym, jeżeli sąd „X miał dobre racje, aby zrobić (być przekonanym, że) Y, ponieważ...” ma sens (zarówno dla obserwowanego, jak i obserwatora po zdobyciu przez tego drugiego wiedzy na temat kontekstu działania X-a). Wychodząc od takiej definicji Boudon wyróżnia pięć typów racjonalności, które są wariacjami podstawowej formuły (Boudon 1990, s. 406):

Typy racjonalności według Raymonda Boudona

Typ racjonalności	Zasada rządząca wyjaśnieniem	<i>X miał dobre racje, aby zrobić Y, ponieważ</i>
użyteczna	interes lub preferencja	1/ ...Y odpowiadało interesom (preferencjom) X.
teleologiczna	cel	2/ ...Y było najlepszym środkiem dla X, aby osiągnąć cel, który został ustalony.
aksjologiczna	norma, wartość	3/ ...Y wypływało z normy Z; X wierzył w Z i miał dobre powody, aby w to wierzyć.
tradycyjna	zwyczaj, obyczaj	4/ ...X zawsze robił Y i nie miał żadnych racji, aby podawać tę praktykę w wątpliwość.
kognitywna	teoria, wiedza	5/ ...Y wypływało z teorii Z; X wierzył w Z i miał dobre powody, aby w to wierzyć.

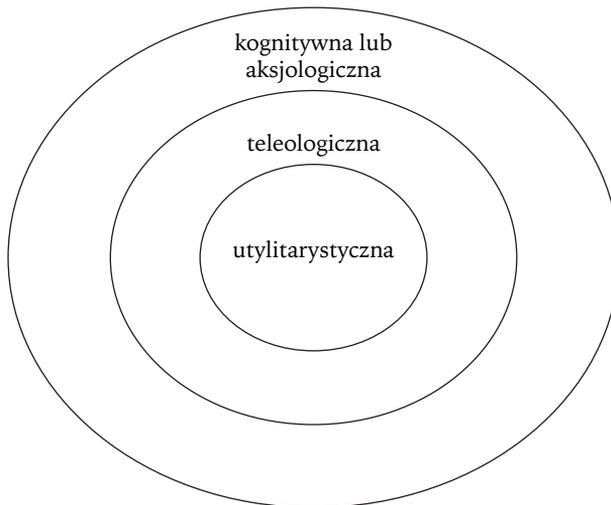
Źródło: Michel Dubois, *Premières leçons sur la sociologie de Raymond Boudon*, PUF, Paris 2000, s. 31.

Boudon zastrzega, że nie jest to pełny katalog, lecz jedynie kilka przykładów tego, w jaki sposób mówi się o racjonalności. Należy jednak zwrócić uwagę, że w późniejszych pracach wyróżnia on mniejszą liczbę głównych typów racjo-

nalności, rysuje między nimi relacje i nadaje prymarny charakter racjonalności kognitywnej (zob. np. Boudon 1999, s. 81–135; 2003, s. 27).

Jeśli do założenia, że jednostki w swoim działaniu (przyjmując przekonania, podejmując decyzje, zajmując postawy itd.) kierują się racjami rozumowymi, które są dla obserwatorów zrozumiałe (tj. obserwator będący w sytuacji obserwowanego postąpiłby tak samo), dodamy postulat, że racjami działania są cele (konsekwencje działania), które jednostka sobie wyznacza, to mamy racjonalność teleologiczną (Boudon 2003, s. 21). Na pytanie, dlaczego jednostka rozgląda się przed przejściem przez jezdnię, odpowiadamy, że chce uniknąć rozjechania przez samochód. Kolejnym postulatem — zawężającym znaczenie pojęcia racjonalności — jest postrzeganie jednostki jako zainteresowanej przede wszystkim konsekwencjami działań i przekonań dotyczących jej samej. Założenie maksymalizacji mówi z kolei o tym, że jednostka zna i waży zyski oraz straty związane ze swoimi działaniami i wybiera takie, których rachunek zysków i strat jest dla niej bardziej korzystny.

Typy racjonalności — podstawowe relacje



Racjonalność odnosząca się do tradycji — o której Boudon nigdzie wiele nie pisze — jest po prostu typem racjonalności kognitywnej, odnoszącym się do działań bazujących na wiedzy, która w danej społeczności funkcjonuje od dawna. Zadaniem socjologa jest wytłumaczyć, dlaczego jednostka stale postępuje w ten sam sposób; podobnie należałoby wyjaśnić zerwanie z tradycją. Nie wystarczy więc powiedzieć, że jednostka postępuje w dany sposób „siłą rozpędu”, dlatego że „zawsze się tak robiło”. Boudon zastrzega jednak, że nie wyklucza działań tradycyjnych w rozumieniu Webera, dodaje jednak, że jest to

ostatnie wyjaśnienie, do jakiego można się uciekać: dopiero wtedy, gdy eksplicyjnacja racjonalne nas zawiodą (Boudon 1990, s. 407).

Racjonalność aksjologiczna jest rozszerzeniem racjonalności kognitywnej z domeny deskryptywnej na domenę preskryptywną (Boudon 1999, s. 26). Zasada wyjaśniająca jest taka sama, tylko zamiast o teoriach opisujących rzeczywistość należy mówić o teoriach normatywnych. Innymi słowy, gdy socjolog ucieka się do pojęcia racjonalności aksjologicznej, to tłumaczy, dlaczego podmioty społeczne przyjmują lub odrzucają pewne sądy normatywne (Boudon 1999, s. 138). Pytanie w wypadku racjonalności kognitywnej jest takie samo, lecz dotyczy sądów o rzeczywistości.

Gdy aktor społeczny jest konfrontowany z jakimś problemem, to konstruuje teorię, mobilizując przy tym swoje zasoby kognitywne, które pozwolą mu go rozwiązać. Jednostki „starają się odnaleźć taki system racji, który wydaje się im satysfakcjonujący w odniesieniu do problemu, przed którym stoją. Racjonalność zwykłego aktora przypomina bardziej tę, którą przywołuje filozofia nauki, niż tę, o której mówi ekonomia neoklasyczna” (Boudon 1999, s. 94). Celem jednostki nie jest więc maksymalizowanie różnicy między zyskami a kosztami, lecz konstruowanie silnego systemu argumentacyjnego. Jednostka przyjmuje przekonanie, które ma dla niej sens, czyli takie, na którego podparcie zna silne racje. Oczywiście należy pamiętać, że racje, które są silne dziś, mogą okazać się słabe jutro, jeżeli zmieni się kontekst kognitywny.

Należy podkreślić, że celem socjologa nie jest odkrywanie jakichś ostatecznych racji, z których można wyprowadzić nasze przekonanie, tak jak próbują robić ci, którzy twierdzą, że podstawą naszych zasad moralnych jest zawsze interes własny. Nie jest to zadaniem badacza, ponieważ nie w ten sposób konstruowana jest wiedza aktorów społecznych (Boudon 1999, s. 68–69). Nasze systemy racji konfrontujemy z rzeczywistością w konkretnych przypadkach i na podstawie tego oceniamy, czy są one mocne. „Przekonania faktualne i aksjologiczne są ufundowane na złożonych sieciach systemów argumentacyjnych. [...] Podmioty społeczne sądzą, że «X jest dobre», jeśli w danym kontekście jakaś argumentacja z jednej strony pozwala stwierdzić, że «X jest dobre» (warunek 1) i jeśli z drugiej strony argumentacja ta nie ma prawdziwej konkurencji, która prowadzi do sprzecznych z nią wniosków (warunek 2)” (Boudon 1999, s. 64–65).

Boudon (1999, s. 63) analizuje różnego typu teorie, które tłumaczą przyjmowanie przez ludzi danych przekonań racjonalnych. Wyróżnia przede wszystkim teorie irracjonalne i racjonalne. Na gruncie pierwszych twierdzi się, że wyznawane przez nas wartości opierają się jedynie „na piasku lub wierze” (Boudon 1999, s. 30). Wśród nich wyróżnia takie, w których rozpoznanie wartości ma charakter intuitywny i opiera się na naszej wierze (Scheler), takie, w których wybór między jedną a drugą wartością zależy od decyzji jednostek i jest w swojej istocie absurdalny (Sartre), takie, w których wybór jest warunkowany przez przyczyny materialne — u Freuda i Parety byłby to róż-

nego rodzaju instynkty, u kulturalistów wartości „wdrukowane” jednostkom przez otoczenie społeczne, u naturalistów — będące wynikiem ewolucji i doboru naturalnego. Do teorii racjonalistycznych Boudon zalicza teorie utylitarystyczne (jednostka przyjmuje pewne wartości, ponieważ widzi w tym jakiś swój interes), funkcjonalne (niektóre systemy nie mogą spełniać swoich funkcji, jeśli nie są przestrzegane pewne normy) oraz koncepcje Immanuela Kanta czy Johna Rawlsa. Każdej z tych teorii można jednak zarzucić, że nie potrafi wytłumaczyć wielu faktów społecznych z dziedziny moralnej. Zjawiska moralne skutecznie tłumaczą kontekstualne teorie racjonalistyczne. Nie szukają one — jak Kant czy Rawls — pojedynczych pryncypiów, którymi jednostki się kierują, lecz — podobnie jak Weber czy Tocqueville — identyfikują kontekst, w którym jednostka działa i starają się odpowiedzieć na pytanie, jakie są racje za tym, aby w danym kontekście taką a taką zasadę moralną zachować, co sprawia, że w danej sytuacji jakiś fakt o charakterze „naturalnym” staje się racją i motywem postępowania. Proces przyjmowania norm i wartości ma charakter cyrkularny: jest faza innowacji, wymyślenia nowych rozwiązań i faza selekcji, gdy normy są konfrontowane z rzeczywistością. Nie znaczy to, że przyjęcie jakiejś wartości odbywa się w sposób natychmiastowy i przez wszystkich. Zakaz lichwy miał sens wówczas, gdy jedynymi stosunkami społecznymi, jakie utrzymywała większość ludzi, były stosunki z najbliższymi. Wraz z rozwojem, skomplikowaniem relacji, stworzeniem różnych kontekstów, w których jednostki działają, zakaz oprocentowanych pożyczek nie miał już racji bytu.

Nadrzędny charakter racjonalności kognitywnej (również w wersji aksjologicznej) wynika z faktu, że „działanie implikuje zawsze zastosowanie teorii, hipotez, pryncypiów lub aporii. Dlatego nauki o człowieku, a zwłaszcza ekonomia i socjologia, powinny próbować rozwinąć teorię działania w wyższym stopniu uwzględniającą aspekty kognitywne” (Boudon 1990, s. 378). Zadaniem socjologa jest więc odtwarzanie racji, które skłoniły jednostki do przyjęcia danego przekonania faktualnego lub normatywnego, ponieważ pozwala to również zrozumieć postawy, decyzje, działania jednostek.

Nie zawsze trzeba angażować podejście kognitywistyczne: niektóre nasze działania opierają się na przekonaniach trywialnych (Boudon 2007, s. 87–90). Nie musimy wyjaśniać, dlaczego jesteśmy przekonani, że rozglądanie się przed przejściem dla pieszych zmniejsza ryzyko wypadku. Na pytanie „dlaczego się rozglądamy?” wystarczy odpowiedzieć przez wskazanie na cel: chcemy uniknąć wypadku. Jednak gdy nasze pytanie „dlaczego?” dotyczy przekonań, to musimy odtworzyć system argumentacji, na którym one bazują. Inną klasą zagadnień, na które należy odpowiadać w ramach teorii kognitywistycznej, są pytania dotyczące norm. Nie można odpowiedzieć, dlaczego chcemy realizować dane wartości uciekając się za każdym razem do interesu własnego jednostki. Wreszcie nie możemy wyjaśnić w ramach teorii utylitarystycznych

przekonań, które nie dotyczą nas samych. Krótko mówiąc, socjologia kognitywna pozwala odpowiadać na pytania, z którymi teorie wąskiej racjonalności sobie nie radzą. Teorie o charakterze irracjonalnym, które widzą przyczyny naszych działań w siłach biologicznych, społecznych czy psychologicznych — ukrytych przed naszą świadomością — są przez Boudona odrzucone *a priori* jako nienaukowe.

KONTEKST DZIAŁANIA

Dane kontekstowe mają zasadnicze znaczenie przy poszukiwaniu racji, które skłoniły jednostkę do przyjęcia jakiegoś przekonania lub podjęcia jakiegoś działania. One decydują, co staje się racją dla aktora społecznego danego typu. W świetle danych kontekstowych możemy dopiero zdecydować, czy racja, którą kierował się dany aktor, jest dobrą racją, czyli potencjalnie godną uznania przez innych, którzy znajdowaliby się w podobnej sytuacji kognitywno-społecznej.

Boudon (2003, s. 72) podkreśla, że racjonalność jest cechą nieodłączną myśli ludzkiej (tj. obywatel Rzymu pierwszych wieków po Chrystusie jest tak samo racjonalny jak mieszkaniec Paryża XXI wieku). Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że za działaniem ludzkim stoją pewne teorie, które są konstruowane po to, aby rozumieć otaczającą rzeczywistość, a jednostka jest *usytuowana społecznie*, co skłania ją do przyjmowania pewnych teorii, a odrzucania innych. Pod wpływem różnych efektów sytuacji, „aktorzy społeczni — w pewnych okolicznościach — są skłonni postrzegać rzeczywistość nie taką, jaka ona jest i jak inni mogą ją widzieć, lecz w sposób zdeformowany lub fragmentaryczny” (Boudon 1986, s. 106). Nie świadczy to o tym, że jednostki są poddane przemożnemu przymusowi społecznemu, który skłania je do przyjęcia pewnych poglądów i podjęcia pewnych działań, ale raczej że dany kontekst legitymizuje pewne racje, które w innym kontekście są nie do przyjęcia. Innymi słowy: „aktorzy są społecznie usytuowani, to znaczy wykonują role społeczne, należą do pewnych środowisk społecznych, dysponują pewnymi zasobami (zwłaszcza kognitywnymi) oraz z powodu procesów socjalizacyjnych, na które byli wystawieni, zinterioryzowali pewną wiedzę i reprezentację” (Boudon 1986, s. 137).

Charakter danych kontekstowych może być różny. Boudon (1986, s. 150) nie dąży do ich systematycznej klasyfikacji, a o niektórych typach mówi, że mają nieskończoną liczbę wariacji. Dwoma głównymi parametrami, które należy uwzględnić, są parametr pozycji i parametr kognitywny: pierwszy zdaje sprawę z punktu widzenia aktora społecznego, drugi z jego dyspozycji poznawczych. Trzecią zmienną, która z jednej strony ma często fundamentalne znaczenie, a z drugiej jest trudna do uchwycenia są efekty epistemologiczne, czyli aporie, które w sposób konieczny towarzyszą naszemu myśleniu (Boudon 1990).

*

Zamierzałem tu zaprezentować ogólną teorię racjonalności. Boudona czytałem w sposób życzliwy, skupiałem się na wyczerpującym przedstawieniu koncepcji, za którą autor ten optuje. Nie było zaś moim zamiarem poddawanie jej ocenie. Szczegółowe rozważenie programu Boudona wymagałoby, po pierwsze, przedyskutowania poważnych zagadnień metodologicznych, takich jak funkcja wyjaśniania w nauce, a zwłaszcza charakter wyjaśnień w naukach społecznych, uprzywilejowanie mikrowyjaśnień, charakter przyczynowości itd., a po drugie, przyjrzenia się, jak ogólna teoria racjonalności sytuuje się w toczonych na gruncie filozofii bogatych i wieloaspektowych dyskusjach dotyczących problematyki racji i działania.

Boudon twierdzi, że siła każdej teorii tkwi przede wszystkim w zdolności do rozwiązywania konkretnych problemów, a rozstrzygnięcia filozoficzne są wobec niej wtórne i stanowią przede wszystkim rekonstrukcję istniejącej praktyki. Dopiero po wykonaniu tej pracy można pokusić się o sądy normatywne. Sądzę, że Boudon dokonał trafnej rekonstrukcji założeń stojących za pracami wielu klasycznych i współczesnych socjologów. Olbrzymia liczba ilustracji, którymi się posługuje, wskazuje, że jego program ogólnej racjonalności wciąż jest programem postępowym (Lakatos 1995), a dokonane przez niego eksplikacje teoretyczno-pojęciowe ujawniają zawarte w pracach empirycznych intuicje, wskazują, w czym konkretnie tkwi siła tych prac, wyjaśniają, jakie racje stają za tym, aby wciąż — mimo upływu lat — uważać je za atrakcyjne.

BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz Kazimierz, 1975, *Logika pragmatyczna*, PWN, Warszawa.
- Arystoteles, 1982, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa.
- Berthelot Jean-Michel, 1990, *L'intelligence du social*, PUF, Paris.
- Berthelot Jean-Michel, 2001, *Programmes, paradigmes, disciplines: pluralité et unité des sciences sociales*, w: Jean-Michel Berthelot (red.), *Épistémologie des sciences sociales*, PUF, Paris.
- Boudon Raymond, 1971a, *La crise de la sociologie*, Droz, Genève.
- Boudon Raymond, 1971b, *Théories, théorie et théorie*, w: Raymond Boudon, *La crise de la sociologie*, Droz, Genève.
- Boudon Raymond, 1977 [1971], *Kryzys socjologii*, w: Jerzy Szacki (red.), *Czy kryzys socjologii?*, Czytelnik, Warszawa.
- Boudon Raymond, 1986, *L'idéologie*, Fayard, Paris.
- Boudon Raymond, 1990, *L'art de se persuader*, Fayard, Paris.
- Boudon Raymond, 1992, *Action*, w: Raymond Boudon (red.), *Traité de sociologie*, PUF, Paris.
- Boudon Raymond, 1993, *European Sociology: The Identity Lost?*, w: Brigitta Nedelmann, Piotr Sztompka (red.), *Sociology in Europe. In search of Identity*, W. de Gruyter, Berlin–New York.
- Boudon Raymond, 1996, *Pourquoi devenir sociologue? Réflexions et évocations*, „Revue française de science politique”, t. 46, s. 52–79.

- Boudon Raymond, 1998, *Études sur les sociologues classiques*, PUF, Paris.
- Boudon Raymond, 1999, *Le sens des valeurs*, PUF, Paris.
- Boudon Raymond, 2002, *Y aura-t-il encore une sociologie?*, Odil Jacob, Paris.
- Boudon Raymond, 2003, *Raison, bonnes raisons*, PUF, Paris.
- Boudon Raymond, 2004 [1984], *La place du désordre*, PUF, Paris.
- Boudon Raymond, 2005, *La «verniss logique»: à manipuler avec précaution*, „Revue française de sociologie”, t. 46, s. 573–581.
- Boudon Raymond, 2007, *Essais sur la théorie générale de la rationalité*, PUF, Paris.
- Boudon Raymond, 2008 [1977], *Efekt odwrócenia*, tłum. Agnieszka Karpowicz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Boudon Raymond, 2009a [1995], *Le just et le vrai*, Hachette, Paris.
- Boudon Raymond, 2009b [1979], *Logika działania społecznego*, tłum. Krzysztof Kowalski, Nomos, Kraków.
- Boudon Raymond, 2009c, *Wykraczając poza teorię racjonalnego wyboru*, w: Aleksander Manterys, Janusz Mucha (red.), *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*, Nomos, Kraków.
- Cuin Charles-Henry, 2005, *Le paradigme cognitif: quelques observations et une suggestion*, „Revue française de sociologie”, t. 46, nr 3, s. 559–572.
- Dubois Michel, 2000, *Premières leçons sur la sociologie de Raymond Boudon*, PUF, Paris.
- Hirschhorn Monique, 2003, *L'actionnisme*, w: Jean-Michel Berthelot (red.), *La sociologie française contemporaine*, PUF, Paris 2003.
- Lakatos Imre, 1995, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, tłum. Wojciech Sady, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ogien Ruwen, 2001, *Philosophie des sciences sociales*, w: Jean-Michel Berthelot (red.), *Épistémologie des sciences sociales*, PUF, Paris.
- Popper Karl, 2002, *Logika odkrycia naukowego*, tłum. Urszula Niklas, Aletheia, Warszawa.
- Simon Herbert, 1982, *Models of Bounded Rationality*, MIT Press, Cambridge.
- Wittgenstein Ludwig, 1993, *O pewności*, tłum. Małgorzata i Wojciech Sady, Aletheia, Warszawa.
- Wittgenstein Ludwig, 2008, *Dociekania filozoficzne*, tłum. Bogusław Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

A GENERAL THEORY OF RATIONALITY:
RAYMOND BOUDON'S PROPOSALS FOR THE SOCIAL SCIENCES

Summary

The aim of the article is presentation of the general concept of rationality reconstructed and developed by Raymond Boudon. The starting point is a statement that contemporary sociology is in a state of crisis, and that it lacks an unambiguous statement of its aims and the methods required to reach them. Then the author exposes the essential assumptions and categories of the general theory of rationality, which is a response to the crisis.

Key words/słowa kluczowe

Raymond Boudon; sociological theory / teoria socjologiczna; rationality / racjonalność